Nr. 215. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Znaczenie bitwy pod Kraśnikiem.

Wiedeń, 27 sierpnia.

Sprawozdawcy wojenni tutejszych dzienników, omawiając taktyczną wartość zwycięstwa koło Kraśnika, wskazują, że wartość tego zwycięstwa polega przedewszystkiem na tem, iż **korpusy rosyjskiej armii pobite zostały przez lepsze dowództwo i silniejszą ofenzywę wojska austro-węgierskiego.** Wyparte one zostały z frontu, który nie pozwala na zebranie sił. Podkreślić należy różnicę między taktyką austryacką a rosyjską, polegającą na tem, że ofenzywa austryacka stara się, jak jest widocznem, **zaatakować nieprzyjaciela na możliwie wielu punktach**, podczas gdy Rosyanie pozostali przy przedawnionem ustawianiu korpusów stopniowo. Zgodnie oświadczają sprawozdawcy wojenni, że dla stanowiska wojsk naszych **brak słów pochwały**, a ich czyny tem wyżej należy cenić, ile-że przed decydującą **trzechdniową walką** musieli przejść przez bardzo trudny teren.

Manifestacye.

Wiedeń, 27 sierpnia.

Wiadomość o zwycięstwie koło Kraśnika wywołała wczoraj wielkie manifestacye przed ministerstwem wojny.

Berlin, 27 sierpnia.

Z okazyi zwycięstwa austro-węgierskiego koło Kraśnika wczoraj odbyła się **manifestacya**. Wznoszono okrzyki na cześć cesarza Franciszka Józefa i Austro-Węgier. Tłum udał się przed pałac następczyni tronu, gdzie jeden z poddanych austryackich, mieszkający od lat 40 w Berlinie, wygłosił przemowę, zakończoną okrzykiem na cześć cesarza Wilhelma.

Stanowisko Włoch.

Wiedeń, 27 sierpnia.

„Fremdenblatt“ wskazuje na złożone przez włoskiego prezydenta gabinetu Salandę oświadczenia w sprawie **ścisłej neutralności Włoch** i pisze: W pełni oceniamy powody, które skłoniły Salandrę do tego oświadczenia. Dziennik wskazuje następnie na wyjaśnienie dane ze strony miarodajnej znajdującemu się w wojennej kwaterze prasowej korespondentowi dziennika „Corriere dela Sera“, że **Austro-Węgry nie żywią żadnych nieprzyjaznych zamiarów wobec Włoch.** Jesteśmy przekonani, pisze „Fremdenblatt“, że Włochy także jako mocarstwo neutralne mogą naszej sprawie i sprawie naszego sprzymierzeńca oddać **pewne usługi.** Jeżeli król Wiktor Emanuel i rząd włoski doszli do tego wniosku, że dla Włoch jest rzeczą najlepszą, jeżeli pozostaną neutralnymi, nie jest przez to powiedzianem, że trójprzymierze przestało istnieć. **Stosunek między trzema mocarstwami pozostaje nadal i pozostanie także po wojnie,** ponieważ odpowiada ich interesom. W Rzymie wiedzą dobrze, że klęska Austro-Węgier i Niemiec, w co zresztą nawet poza obrębem naszych granic **już nie wielu wierzy,** byłaby **nieszczęściem dla Włoch.** W Wiedniu i Berlinie wiedzą też, że jeżeli Włochy umocnią swe stanowisko na morzu Śródziemnem wśród pokoju i spokoju, to ma to także znaczenie dla nas i wyniknie **jeszcze większa wspólność interesów** między trzema mocarstwami, aniżeli to przypuszczają nasi nieprzyjaciele.

Nierozerwalna przyjaźń.

Wiedeń, 27 sierpnia.

Prasa tutejsza, omawiając telegram gratulacyjny, wysłany przez cesarza Franciszka Józefa do cesarza Wilhelma, oznacza ten dokument jako **historyczny dokument** pierwszorzędnej wagi i podkreśla **nierozerwalną przyjaźń,** łączącą monarchię habsburską z domem Hohenzolernów.

Na morzu.

Rzym, 27 sierpnia.

Agencya Stefaniego donosi z Genui: Komendant parowca „Italia“, który przybył z La Platty, donosi, że 23 b. m. na wysokości przylądka Trafalgaru zatrzymała go **angielska łódź torpedowa** i zapytała, czy na pokładzie znajdują się podróżni niemieccy. Kiedy komendant potwierdził, łódź torpedowa wezwała parowiec, by jechał dalej **do Gibraltaru.** Tamże stały angielskie okręty wojenne. W Gibraltarze **wysadzono na ląd 47 podróżnych niemieckich,** zaś parowiec po 7 godzinach udał się w dalszą podróż **do Genui.**

Amsterdam, 27 sierpnia.

„Handelsblad“ donosi z Nowego Jorku: Standart Oil Komp., trust stalowy i trust bananów, zawiadomił rząd amerykański, że okręty ich będą rejestrowane **pod flagą amerykańską.**

Anglicy w Belgii.

Berlin, 27 sierpnia.

Niewiadomo dotąd, jak silnym jest korpus angielski, który wylądował na pomoc armii francuskiej. W czasach pokojowych Anglia trzyma **160.000 ludzi jako korpus ekspedycyjny,** ale nie jest prawdopodobnem, aby Anglia całą tę siłę wysłała na kontynent. Prawdopodobnie wysłano tylko wojsko stojące w obozie w Aldershot, uchodzące za najlepsze. Jest to korpus w sile **50.000** ludzi, z czego 38.000 piechoty i 152 armat.

Król Jerzy wydał do korpusu, wysłanego do Francyi, w chwili odjazdu następujący rozkaz:

Opuszczacie kraj, aby walczyć o bezpieczeństwo i honor kraju. Belgię i Francyę zaatakował ten sam potężny wróg. Pokładam w was ufność bez granic. Waszem hasłem obowiązek, spełnicie go w sposób szlachetny.

Główny wódz angielskiej siły zbrojnej lord Kitchener pouczył angielskie wojsko w te słowa:

Pamiętajcie o honorze wojskowym, bądźcie wzorem karności, bądźcie uprzejmi, uważni i grzeczni, uważajcie plądrowanie za niegodne honoru.

Rosya przeciw Turcyi.

Wiedeń, 27 sierpnia.

„Pol. Korresp.“ donosi z Konstantynopola, że posłowie Rosyi, Anglii i Francyi zażądali od rządu tureckiego wyjaśnień **w sprawie zakupna niemieckich okrętów wojennych.** Na to otrzymali odpowiedź, że zakupno to, podobnie jak i **mobilizacya wojsk** tureckich, nie ma na celu żadnej akcyi zaczepnej. **Odpowiedź ta nie zadowoliła przedstawicieli mocarstw trójporozumienia i wzmogła ich nieufność do stanowiska Turcyi.** W strefie morskiej, dokoła Sebastopola, otrzymały wojenne okręty rosyjskie rozkaz **strzelania do statków tureckich,** o ile nie będą dawały posłuchu zarządzeniom rosyjskim.

Socyaliści są także ludźmi.

Berlin, 27 sierpnia.

Generał Bissing, komendant 7 korpusu, z powodu niedopuszczenia w jednym wypadku robotników socyalistycznych do robót przy wojsku wydał rozporządzenie następujące: Zaufanie do naszych robotników przez ostatnie wypadki zostało **w zupełności potwierdzone.** Niema pod tym względem różnicy, czy w czasie pokoju robotnicy nasi należą do jakich organizacyi. Dlatego **nie mogę pochwalić tego,** że przy rozdawaniu robót usuwa się robotników z jakichkolwiek przyczyn. Takie usuwanie robotników **sprzeciwia się zasadom wojska,** aby nie znało różnic partyjnych.

Kronika wojenna.

Opawa. „Troppauer Ztg.“ donosi, że w ostatnich walkach na terenie wojny północnej zginął komendant X brygady piechoty z Opawy, generał major Ryszard **Kutschera.**

Debreczyn. Rosyjskich jeńców wojennych, między tymi **jeden generał** i ośmiu oficerów, przywieziono tu w 40 wagonach. Jeńcy opowiadają, że **żołnierze rosyjscy niechętnie idą do walki,** a ich zaprowiantowanie jest niedostateczne i złe.

* *

Nowy gabinet we Francyi.

Paryż (przez Rzym) 27 sierpnia.

Prezydent ministrów Viviani wręczył **dymisyę całego gabinetu.** Poincare **przyjął dymisyę** i powierzył Vivianiemu misyę utworzenia nowego. Viviani o godz. 11 w nocy przedłożył listę gabinetu, która ma następujący skład: Prezydyum bez teki Viviani, sprawiedliwość Briand, sprawy zagraniczne Delcassé, sprawy wewnętrzne Malvy, wojna Millerand, marynarka Augagneur, skarb Ribot, oświata Sarraut, roboty publiczne Sembat, handel Thomson, kolonie Doumergue, rolnictwo Fernand David, minister bez teki Jules Guesde.

(Guesde obecnie po śmierci Jauresa jest najwybitniejszym przywódcą **zjednoczonych socyalistów francuskich.** Utworzenie tego gabinetu oznacza **pojednanie się** radykałów z umiarkowanymi, których reprezentują Ribot i Delcasse. W gabinecie zasiada **4 ex-socyalistów:** Viviani, Briand, Millerand i Augagneur).

Wydanie poranne i wieczorne razem 8 hal.

Z pierwszą kompanią Strzelca.

II.

Informator nasz, którego opis wkroczenia pierwszej kompanii Strzelca do Królestwa podaliśmy w „Naprzodzie“, opowiada w dalszym ciągu.

Wyruszyliśmy z Miechowa w dalszą drogę ku Jędrzejowowi. Ludność wita nas serdecznie i częstuje czem może. W jednej wsi jakaś baba stara podaje nam zgłodniałym kromkę chleba; bierzemy, ale po chwili spostrzegamy, że ubóstwo w chacie straszne, drobne dzieci. Konstatujemy szybko, że to ostatni kawałek chleba w chacie... i naturalnie chleb natychmiast zwracamy. Chłopi są bardzo ostrożni, ale gdy otoczymy kołem tego lub owego i zaczniemy takiego chłopa skrzętnie wypytywać, nieraz opowiada, że sam należy do Związku Chłopskiego. Chłopi opowiadają nam, że kozacy w ataku umieją przeciwnika wbić na pikę i przerzucić za siebie — mając dźwignię na dolnym końcu piki. W pewnej wsi sami przynoszą nam pikę kozacką i z uśmiechem powiadają, że jakiś kozak widocznie zgubił... Nie wiem, jak z tem było, ale idące za nami kompanie podobno znalazły także zabitego właściciela tej piki.

Obywatele natomiast ziemscy nieraz zimni są i obojętni; jadą czwórką koni i z podełba spoglądają na nasz oddział. Nie wszyscy tacy. W jednej z większych rezydencyj obywatelskich jesteśmy podejmowani nadzwyczajnie. W Beczkach ofiarowano nam mleko; służba folwarczna gotuje dla nas krupnik i kapuśniak. Na odchodnem dostaliśmy kilka koni.

Przyjęcia ze strony chłopów i mieszczan coraz serdeczniejsze. W Wodzisławiu wynoszą nam na tacach wodę sodową ze sokiem, papierosy itd. Uświadomienie narodowe wśród chłopów dość silne. Jeden z nas, Galicyanin, pokazuje chłopu na drogę ze ścieżkami z obu stron i zapytuje w roztargnieniu:

— Czy u was w Rosyi wszędzie takie drogi?

— Tu nie Rosya, panie, a Królestwo Polskie! — odpiera oburzony chłop.

Jedziemy miejscami na podwodach i stajemy w Jędrzejowie. Spotkanie serdeczne. Miejscowe panny podejmują się nam gotować i rozdawać jedzenie. Swym wybrańcom rozdają na pamiątkę kolorowe chusteczki jedwabne i inne. Nasz kolega-śpiewak z dźwięcznym głosem cieszy się wielką popularnością i otrzymuje mnóstwo takich pamiątek.

Przybyłem właśnie z jakiejś wyprawy patrolowej w okolice i raportuję komendantowi, zmęczony i zapylony, stojąc przed komendantem „na baczność“. Nie wolno mi nawet się obejrzeć. A tu nagle jakaś babina ciągnie mię za rękę:

— Chodźcież tu do mnie na herbatę, zmęczyliście się!

W Małogoszczu również ofiarowują nam chleba, ogórków, jaj lub sprzedają za pół ceny. Opowiadają tu nam o rabunkach kozackich przed ucieczką. Wpadają np. do mieszkania czyjegoś i zabierają wszystkie wędliny. Nieszczęśliwy właściciel zastępuje drogę i prosi, aby zapłacili przynajmniej połowę. Oczywiście w odpowiedzi ma szturchańca od pijanego kozactwa:

— Co, pieniędzy, sukin syn! Krew za ciebie przelewamy (!), a ty chcesz pieniędzy!?

My swe rekwizycye, w razie potrzeby, przeprowadzamy w ten sposób, że udajemy się do wójta, a ten już daje znać chłopom i ci przed chaty wynoszą co potrzeba. Naturalnie płacimy za wszystko.

Nastrój doskonały. W kompanii śpiewają, żartują. Miejscowe niewiasty zapraszamy na bal do Warszawy i zapewniamy, że w tornistrach mamy lakiery i rękawiczki białe. Obiecały, że przybędą...

Potyczek coraz więcej. Niektórzy z nas zniszczyli swe spodnie i paradują — ku wielkiej uciesze ludności — w niebieskich kozackich spodniach z czerwonym kantem. Ogólne wrażenie z pierwszych potyczek te, że kozacy idą do walki niechętnie, pod przymusem. Jak widać ze wszystkiego, nawet nie starają się używać jakichś specyalnych wybiegów przeciw nam, urządzać zasadzek itd. Strzelają kiepsko, kule ich biją słabo. Nasze karabiny są wyborne, tylko „kopią“ bardzo. Pierwsze poważniejsze potyczki i wielka radość w naszych szeregach.

Zbliżamy się do Kielc.

Naczelny Komitet Narodowy.

Prowiantura Legionu zachodniego.

Lokal prowiantury przeniesiony został do „Oleandrów“, do budynku, w którym dawniej mieściła się cukiernia. Oprócz działu aprowizacyjnego, obejmuje również czynności kwaterunkowe i transportowe.

Prowiantura uprasza, aby wszelkie dary w naturze z zakresu żywności: zboże, mąka i t. p. przysyłać bezpośrednio do jej lokalu.

Osoby, któreby się chciały zająć wypiekaniem sucharów, uprasza się o zgłoszenie do prowiantury. Zwłaszcza zwraca się prowiantura z tą prośbą do zarządu dworów, zakonów i zakładów gospodarczych i dobroczynnych Galicyi zachodniej. Recept wypiekania dostarcza prowiantura natychmiast.

Nauczycielstwo krakowskie na Legiony.

Wydział krakowskiego „Ogniska nauczycielskiego“ (miejscowego oddziału Związku polsk. naucz. lud.), niezależnie od opodatkowania nauczycielstwa uchwałą Związku w wysokości 2% płacy miesięcznej przez czas trwania wojny, uchwalił na posiedzeniu w dniu 22 b. m. przeznaczyć na Legiony polskie fundusz zebrany na budowę własnego domu w kwocie 5000 K.

Osobno zarząd naczelny Związku polsk. naucz. wpłacił do kasy Polskiego Skarbu Wojskowego kwotę 500 K.

Ofiara.

Oddział krakowski polskiego Tow. przyrodników im. Kopernika przelał do kasy Legionów kwotę **10.000** K w książeczce Kasy oszczędności m. Krakowa, zebrane w ciągu szeregu lat na założenie w Krakowie polskiego Muzeum przyrodniczego, w nadziei, że gdy Legiony swe zadanie spełnią, założenie tego Muzeum będzie ułatwione.

Składki.

W dniu 25 b. m. złożono do kasy miejskiej na rzecz P. S. W. gotówką 10.875 K 79 h, a papierami 200 K.

Przed wyborem papieża.

Rzym, 27 sierpnia.

Dotąd bawi w Rzymie 43 kardynałów, z tego 27 Włochów a 16 cudzoziemców. „Tribuna“ sądzi, że z 65 kardynałów, z których składa się kolegium, około 60 weźmie udział w wyborze nowego papieża.

CZEKI

do dzisiejszego numeru dołączamy dla Szanownych Abonentów zamiejscowych i prosimy nimi do 5 września najpóźniej nadsyłać prenumeratę celem uniknięcia wstrzymania wysyłki.

Ponieważ czekiem idą pieniądze 3 do 5 dni należy składać prenumeratę zaraz po otrzymaniu czeku. *Administracya Naprzodu.*

KRONIKA.

Nowiny krakowskie.

Przyjazd rannych. Dziś nad ranem specyalny pociąg przywiózł kilkuset rannych z pod Kraśnika. Ciężej rannych przewieziono do szpitala, zaś lżej ranni (w nogi, ręce, twarz) szli gromadkami do szpitali w szkołach. Po drodze publiczność serdecznie ich witała i obdarowywała. Wzruszającym był widok, jak jedna przekupka na pl. Szczepańskim wtykała rannym po koronie, rozdzielając w ten sposób kilkanaście koron. Wśród rannych było też kilku jeńców rosyjskich, przeważnie Polaków. Umieszczono ich w przerobionej na szpital szkole handlowej.

Automobil do Kielc. Strzelcy sprowadzili autobus kursujący dotąd na linii Kielce—Busk. Autobus ten będzie odtąd stale kursował między Krakowem a Kielcami. Stanowisko jego jest w Rynku, na rogu ul. Wiślnej.

Wezwanie szoferów. Magistrat wzywa ukwalifikowanych szoferów, ażeby zgłosili się w magistracie (oficyny, II piętro, drzwi 26) w dniu 28 b. m. (piątek) o godz. 8 rano, skąd będą odprowadzeni do komendy wojskowej celem objęcia służby za wynagrodzeniem 5 K dziennie, a nadto dodatkiem 1 K 50 h podczas marszu.

O hygienę w mieście. Wobec zdarzających się zasłabnięć na dyzenterye, które w ostatnich dniach zaczęły przybierać cechy niemal epidemii, wskazanem jest przestrzeganie nadzwyczajnej czystości na ulicach, placach i w podwórzach kamienic. Należy zwracać uwagę na jakość pożywienia, zwłaszcza owoców. Owoce przed jedzeniem należy obmyć lub obrać ze skórki, a zwłaszcza należy pilnować, aby dzieci nie jadły owoców bez poprzedniego oczyszczenia ich.

Ukarany wyzyskiwacz. Abraham Bindner, handlarz owoców, zamieszkały przy ulicy Kupa 6, został skazany na karę aresztu przez 1 miesiąc za sprzedawanie żołnierzom gruszek wartości najwyżej 4 hal. po 10 hal za sztukę.

Z konserwatoryum. Wpisy do konserwatoryum rozpoczynają się z dniem 28 b. m. w kancelaryi Tow. muzycznego (Stary Teatr, plac Szczepański 1, II. piętro) w godzinach od 12—1 i od 5—7 po południu. Egzamina wstępne odbywać się będą w środy i soboty o godzinie 1 po południu od 1 września b. r. Podania o częściowe uwolnienie od opłaty szkolnej wnosić należy przy zapisie.

Wysyłka paczek. Inspektorat kolei północnej zawiadamia, że firma Mendelsohn doręcza bez wyjątku wszystkie przesyłki pojedyncze nadesłże do Krakowa. Co się tyczy przesyłek pojedynczych nadawanych w Krakowie, to mogą strony nadać je albo same albo za pośrednictwem firmy Mendelsohn. W pierwszym wypadku muszą się jednak wykazać zezwoleniem komend twierdzy. Co do przesyłek całowozowych nie zachodzi żadna zmiana.

Repertuar teatru miejskiego.
Czwartek: „Uczeń szatana“.
Piątek: „Awantura“.

Repertuar teatru ludowego przy ulicy Rajskiej.
Czwartek: „Tamten“.

Nowiny lwowskie.

Aresztowania. W „Kuryerze lwowskim“ (nr 368 z 25 bm.) czytamy: W niedzielę odbyła się we Lwowie rewizya u prof. dra Hruszewskiego w jego mieszkaniu przy ul. św. Zofii. Prof. Hruszewski należał do partyi ukraińskiej. Podobno u Hruszewskiego znaleziono kompromitujące papiery i został aresztowany.

Sztab rosyjski w niewoli. Wczoraj po południu sprowadzono do komendy korpusnej sztab rosyjski, złożony z wyższych oficerów, lekarzy, popów — ogółem kilkadziesiąt osób.

Generał Wannowski, który ciężko ranny pod Kamionką Strumiłową dostał się do niewoli, zmarł po operacyi. Wczoraj pochowano go z honorami wojskowymi.

NADESŁANE.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).